

Karp, Maciej J.

"Mazowsze w epoce napoleońskiej",
Aleksander Kociszewski, Ciechanów
1976 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 8, 273-276

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kustronicowym *Wprowadzeniem*, zawierającym uwagi na temat stanu badań nad kopiariuszami w ogóle, a łowickimi w szczególności. Oprócz omawianego zachowały się jeszcze dwa związane z Łowiczem, obecnie przechowywane w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej w Warszawie. Są to: *Zbiór i opisanie praw, przywilejów, re-skryptów miastu Łowiczowi służących [...] od 1375 do 1745 r.* oraz — odnoszący się do tzw. Księżstwa Łowickiego, czyli dóbr arcybiskupich, do których należało wiele miejscowości obecnego województwa skierniewickiego. Był jeszcze jeden kopiariusz, rozpoczęty przez aptekarza łowickiego A.K. Cebrowskiego w poł. XVII w., dotyczący miasta. Cebrowski poprzedził kopiariusz opublikowanymi już *Rocznikami miasta Łowicza*. Kopiariusz ten przechowywany był w Bibliotece Baworskich we Lwowie, obecnie — we Wrocławiu.

Opracowanie każdego wpisu do księgi składa się z czterech elementów: datacji, rejestru, wyliczenia świadków dokumentu, uwag na temat oryginału, kopii, ewentualnie miejsca wydania w druku nielicznych dokumentów. Znaczenie sumariusza podnosi szerokie potraktowanie rejestrów, które stały się streszczeniami dokumentów. Autor starał się nie tylko przedstawić samą treść dokumentu, ale i włączyć wszystkie wspomniane instytucje, osoby, nazwy i określenia topograficzne, co sprawa,

że sumariusz może być wszechstronnie wykorzystywany.

W opracowaniu naukowym sumariusza zakradło się kilka nieścisłości. Szpital przekazany przez S. Karnkowskiego Bractwu Miłosierdzia to nie szpital św. Krzyża, jak sugeruje autor, ale św. Leonarda (s. 235). Platea Figulina, przy której stał dom wójtowski, to w języku polskim i lokalnym znaczeniu ulica Zduńska, a nie Garncarska (s. 239), bractwo Sagittarium znaczyło w Łowiczu bractwo kurkowe vel strzeleckie, a nie łuczników (s. 236).

Wspomnieć tu należy o rozpoczętym przez ks. prof. S. Librowskiego wydawnictwie źródeł: *Zbiór ważniejszych dokumentów natury kościelnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej do lat 1818/1821*. Część trzecia zbioru: *Ośrodek Łowicz*, już się ukazała w 35 tomie czasopisma „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”. Łowickie dokumenty mimo „kościelnej natury” mogą być wykorzystywane nie tylko przez historyków Kościoła. Dokumenty odnoszą się do instytucji przez Kościół prowadzonych, np. szkół, szpitali. Każde nadanie z drugiej strony związane jest z przeszłością miejscowości, z jej gospodarką, zaludnieniem itp., dlatego prace ks. prof. S. Librowskiego nad dokumentami zachodniego Mazowsza mają duże znaczenie dla powstającej monografii Mazowsza.

Zbigniew Skietczyński

Aleksander Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, ss. 560.

Ostatnie lata dowodnie wykazały, iż wśród problemów budzących nadal najżywsze zainteresowanie polskich historyków są kwestie związane z tematyką napoleońską. W odróżnieniu od kilku wydanych niedawno prac, ujmujących zagadnienie z szerokiej perspektywy Europy lub co najmniej kraju,

autor recenzowanej książki zawęził pole swych obserwacji. Zawęził nawet bardziej niż wskazywałby na to tytuł pracy. Przedmiotem jego badań jest bowiem tylko część regionu mazowieckiego — departament pocki.

Książka Kociszewskiego składa się ze wstępu oraz siedmiu ułożonych chro-

nologicznie rozdziałów. Podjęta przez niego problematyka chronologicznie jest dużo szersza. W rozdziale pierwszym autor omawia okres, gdy w Płockiem panowali Prusacy, a ostatnie akapity rozdziału siódmego poświęcone są wejściu i pierwszym poczynaniom Rosjan. Kociszewski podjął więc ambitne, ale i trudne zadanie wszechstronnego zrekonstruowania obrazu Mazowsza (a raczej departamentu płockiego) od momentu załamania się insurekcji kościuszkowskiej aż po powstanie Królestwa Kongresowego. W tym celu musiał zająć się wszystkim i faktycznie w *Mazowszu w epoce napoleońskiej* możemy przeczytać o tak różnorodnych sprawach, jak finanse obywateli i organów władzy, działalność i struktura administracji, stosunki gospodarcze i demograficzne, układy polityczne, przygotowania i działania wojenne na tym terenie. Lista ta oczywiście nie wyczerpuje wszystkich kwestii podjętych przez autora — przytoczyłem ją tu jako egzemplifikację.

Sądzę, że do najciekawszych zagadnień prezentowanej pracy należą: udział Mazurów w kosztach wojen toczonych przez Napoleona, pruskie metody polityki germanizacyjnej i próba opisu społeczności żydowskiej zamieszkującej departament płocki. Nie od dziś mówi się i pisze o wielkich kosztach społecznych i sensu stricto materialnych, jakie złożyła Polska na ołtarzu sprawy napoleońskiej. Odwracając kolejne przeczytane strony *Mazowsza*, dokonujemy bilansu tych sześciu wojennych lat. Jest to rachunek regionalny, a więc wycinkowy, ale właśnie dzięki temu bardziej dokładny i sugestywny. Cała książka głównie przedstawia ogromny wysiłek społeczeństwa departamentu płockiego, związany z aprowizacją stale głodnego wojska, budową wielkich fortyfikacji (Modlin,

Serock), tworzeniem polskiej siły zbrojnej, organizowaniem magazynów i lazaretów, całej maszyny wojennej.

Frapująco przedstawił autor również zaborcze zamiary Prus germanizacji mieszkańców „Prus Nowowschodnich”. Chciano tego dokonać w oparciu o zniemczoną szkołę i urzędy oraz służbę wojskową. Osiągnięte rezultaty miały być utrwalone dzięki obcowaniu miejscowej ludności z osiedlanymi na Mazowszu Niemcami — rzemieślnikami i chłopami. Przytoczony przez autora ciekawy przykład płockiej łoży masońskiej, która uzyskała prawo posługiwania się w swych pracach językiem polskim, urasta tu do rangi symbolu — jeszcze długo to my polonizowaliśmy poddanych Hohenzollernów i Habsburgów.

Przypuszczam także, iż zainteresuje czytelników charakterystyka ludności żydowskiej zamieszkującej departament. Autor przedstawia ich zajęcia, terytorialne rozmieszczenie, ruchy migracyjne i sytuację prawną. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami historiografii wykazuje, że dyskryminacja Żydów w Księstwie miała charakter feudalno-stanowy, a nie narodowościowy. Wystarczyło bowiem zmienić strój, a jeszcze lepiej status majątkowy i wyznanie, aby pozbyć się wszelkich ograniczeń.

Zdając sobie sprawę, iż ustalenie konstrukcji i problematyki pracy należy do autora, uważam, że jednak mogę dołączyć się do podniesionych już przez recenzentów krytycznych uwag dotyczących tychże kwestii¹. Kategorycznie trzymając się przyjętych przedziałów chronologicznych Kociszewski — jak sądzę — niepotrzebnie rozbił niektóre zagadnienia między odległe rozdziały. Wśród innych widzę także działalność oświatową. Wydaje mi się, że fragmenty dotyczące statystyki

¹ M. Senkowska-Gluck, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXXV, z. 3, 1978, s. 724.

szkolnictwa elementarnego nie należą do najsilniejszych stron tej pracy. Wielkości podane przez Kociszewskiego prawdopodobnie są znacznie niższe od prawdziwych. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda w aktach wizytacji generalnych diecezji płockiej z lat 1775 i 1781 pozwoliła stwierdzić, że odsetek parafii posiadających szkołę elementarną lub prowadzących działalność oświatową, mimo braku trwale na ten cel przeznaczonego funduszu, wynosi odpowiednio 25% i 34%. Wielkości te dobrze korespondują z szacunkami krajowymi ustalonymi przez Stanisława Litaka na podstawie badań parafii małopolskich. Nic nie wskazuje na to, aby w przeciągu tego niedługiego wszak okresu mogły mieć tu miejsce jakieś daleko idące zmiany. Dzięki wyłączeniu kilku wybranych problemów poza ową chronologiczną kompozycję pracy i utworzeniu z nich odrębnych rozdziałów książka mogłaby tylko zyskać, a autor uniknąłby niestety nierzadkich powtórzeń tekstu i cytatów. Należy też żałować, że przeprowadzając tak szeroko zakreślone poszukiwania archiwalne Kociszewski nie wykorzystał zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Płocku, tym bardziej iż zbieżność terytorialnego zasięgu diecezji płockiej i departamentu płockiego zwraca uwagę na zgromadzone tam zespoły jako obiecujące źródło historyczne.

Wartą podkreślenia nowością — jak na tego rodzaju opracowanie — jest podjęta przez Kociszewskiego próba sygnalizowania zagadnień dotyczących świadomości społecznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dla tego okresu jest to problematyka bardzo ważna. Postawa społeczeństwa w tej epoce wielkich zmian była na pewno jednym z ważniejszych czynników kształtujących dzieje. Jestem przekonany, iż rozwinięcie tych wątków mogłoby przynieść wiele ciekawych ustaleń.

Recenzowana książka jest dziełem

solidnie opartym na źródłach, wyraźnie też świadczy o szerokiej erudycji autora. Kociszewski podaje w niej masę szczegółowych faktów i wiele zestawień statystycznych. Tok narracji ożywiają liczne cytaty źródłowe (niestety niekiedy niepotrzebnie powtórzone). Informacje tekstowe znakomicie uzupełniają bogate aneksy — imienne listy zadłużonych ziemian i lokalnych urzędników. Książka jest również zaopatrzona w indeksy i bibliografię. Mazowsze nie posiada jeszcze w pełni naukowej syntezy swych dziejów, takiej jaką mają już sąsiednie regiony — Pomorze i Wielkopolska. Lukę tę w odniesieniu do tak ważnej dla ziem polskich epoki, jaką było zaranie XIX stulecia, wypełnia książka Kociszewskiego.

Jestem pewien, że ta w całym tego słowa znaczeniu naukowa, najeżona tabelami i przypisami, opasła księga kryje w sobie godne uwagi walory popularyzatorskie. I chociaż może to zabrzmieć jak paradoks — walory te głównie tkwią w tej „naukowej”, dociekliwej szczegółowości. Wszak jednym z najowocniejszych sposobów budzenia zainteresowań historycznych jest ukazywanie tej problematyki w mikroskali regionu, a zwłaszcza własnej wsi lub miasteczka. Oczywiście w pierwszym momencie nabyte informacje mają charakter li tylko ciekawostek, ale jakże często budzą one szersze refleksje i pragnienia poznawcze. Praca Kociszewskiego niesie wiele takich potencjalnych zainteresowań. Mogą się one rozwinąć, czerpiąc soki z opisu każdej potyczki, a nawet niejednego nazwiska — żołnierza lub urzędnika. W każdym razie gorąco życzę tego i autorowi, i uprawianej przez niego dyscyplinie.

Kończąc chciałbym się przyznać, iż odniosłem wrażenie, że Kociszewskiemu chodziło o ukazanie epoki napoleońskiej i problemów, które ona niesła, oczyma przeciętnego mieszkań-

ca departamentu płockiego. Trzeba stwierdzić, że chyba mu się to udało i tym samym książką tą — jako trwałym głosem — włączył się on do na-

szej wielkiej narodowej dyskusji o roli Napoleona w dziejach Polski.

Marek J. Karp

Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421—1971, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1976, ss. 442. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, nr 25.

Omawiane wydawnictwo zbiorowe jest pokłosiem zorganizowanej 11 XII 1971 r. w Mińsku Mazowieckim sesji popularnonaukowej z okazji 550-lecia nadania praw miejskich. Praca składa się z referatów, komunikatów i wystąpień dyskusyjnych w czasie tej sesji, łącznie z 23 pozycji, pogłębionych i przygotowanych do druku przez 21 ich autorów — pracowników nauki, miejscowych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych, także miłośników regionu. Kolegium redakcyjne zgrupowało całość materiału w trzech częściach. Pierwsza z nich obejmuje opracowanie monograficzne Tadeusza Lalika, w drugiej zamieszczono 11 artykułów, w trzeciej zaś, zatytułowanej *Wspomnienia i materiały*, 11 różnego rodzaju przyczynków do dziejów miasta.

Otwierająca tom praca T. Lalika *Mińsk Mazowiecki w Polsce przedrozbiorowej XV—XVIII w.* (s. 13—111) jest najobszerniejszą i — powiedzmy to z góry — źródłowo oraz konstrukcyjnie najbardziej odpowiadającą rygorom naukowym pozycją w całej książce. W pierwszym z pięciu rozdziałów autor omówił proces zakładania prywatnych osad typu miejskiego na późnośredniowiecznym (II połowa XIV w. — pierwsze dziesięciolecie wieku następnego) Mazowszu czersko-warszawskim. Uwzględnił w swoich wywodach m.in. polityczne aspekty przywilejów i nadań książąt mazowieckich, w tym próby obrony regale lokacyjnego. Na tym tle analizowany jest charakter aktu prawnego z 29 V 1421 r.,

który dał formalno-prawny początek obecnemu Mińskowi Mazowieckiemu. Był zaś nim dokument wydany na zamku czerskim Januszowi z Gościanczyc i jego potomstwu przez księcia czersko-warszawskiego Janusza Starszego. Najwybitniejszy z późnośredniowiecznych władców Mazowsza zezwalał w tym dokumencie na lokację w położonym w dobrach Janusza z Gościanczyc Mińsku gminy miejskiej rządzącej się prawem chełmińskim.

W kolejnym rozdziale *Początki miasta* T. Lalik sporo uwagi poświęca ważnym dla każdego miasta właściwościom fizjograficznym terenu, na którym Mińsk powstał, tj. mikroregionu górnej Mieni. Charakteryzuje także działalność gospodarczą na tym terenie rodziny Gościanckich, przede wszystkim ich akcję osadniczą. Uwzględnił tu również ewolucję sytuacji prawnej gmin miejskich tej części Mazowsza, zróżnicowanie ich uprawnień, rolę gruntów miejskich i targów, specyfikę dni targowych itp.

W dwu następnych rozdziałach (zatytułowanych *Wzrost Mińska i W okresie rozwoju. Struktura społeczna i gospodarcza*) analizuje ów łańcuch wydarzeń, w wyniku których Mińsk urosł w drugiej połowie XVI wieku do rangi większego, wysoce zurbanizowanego ośrodka miejskiego. W 1563 r. miasto liczyło 683 domy (s. 82), zaś rzemieślnictwo, w tym szczególnie licznie reprezentowane tu szewstwo, kuśnierstwo oraz piwowarstwo, a także usługi i handel odgrywały podstawową rolę jako źródła utrzymania mieszkań-